

Grażyna Borkowska (Institute of Literary Research, Polish Academy of Sciences)  
e-mail: grazyna.borkowska@ibl.waw.pl

OPHELIA IS NOT GOING TO THE MONASTERY

ABSTRACT

The review is a periphrasis of Katarzyna Czeczot's book *Ofelizm. Romantyczne zawłaszczenia, feministyczne interwencje (Ophelism. Romantic appropriations, feminist interventions, Warszawa 2016)* highlighting the duality of this work, which sees in Ophelism (kinship with the heroine of *Hamlet*) both the source of certain motifs of social imagination as well as the images that violate the traditional division of both sexes.

KEYWORDS

feminism, iconography, romanticism



DOI: 10.18318/wiekxix.2017.28

IWONA WĘGRZYN  
(Uniwersytet Jagielloński)

W PUŁAPCE NARODOWYCH LITERATUR  
(PRZYPADEK TADEUSZA BUŁHARYNA)

REC.: Abram I. Rejtblat, *Faddej Venediktovič Bulgarin: ideolog, żurnalista, konsultant sekretnej policji. Stati i materialy*, „Naučná biblioteka”, Novoje Literaturnoje Obozrenie, Moskva 2016, ss. 632.

Tadeusz Bułharyn i Faddiej Wieniediktowicz Bulgarin to ta sama osoba. Podobnie Józef Julian Sękowski i Osip Iwanowicz Sienkowskij, a także Józef Emanuel Przeclawski i Osip Antonowicz Przeclawskij<sup>1</sup>. Polskie i rosyjskie wersje nazwisk nie pojawiają się tu wyłącznie jako przejaw ortograficznej poprawności, ale raczej próba oddania tożsamościowego pęknięcia w obrębie biografii każdego z tych twórców. Ta podwójność zapisu sygnalizuje także niepokojącą, stałą obecność oskarżenia o narodowe odstępstwo – obecność piętna, które powoduje, że zamiast zakorzeniać się w tradycji dwóch narodów, pisarze ci skazani są na zatracenie w literackim limbusie niepamięci.

Na kartach podręczników historii literatury polskiej XIX wieku Bułharyn, Sękowski i Przeclawski bywają wspomniani niemal wyłącznie jako postaci tła petersburskich sukcesów Adama Mickiewicza. Sękowski, wówczas profesor orien-

1 O możliwościach interpretacji zmian grafii nazwiska Przeclawskiego pisał Aleksander Fieduta. Zob. A. Fieduta, *Język jako narodowość: Józef Emanuel Przeclawski [Пшецлавский] albo Osip Antonowicz Przeclawskij [Пржецлавский]?*, w: *Georomantyzm. Literatura – miejsce – środowisko*, red. E. Dąbrowicz, M. Lul, K. Sawicka-Mierzyńska, D. Zawadzka, Białystok 2015, s. 82–90.

talistyki, występuje w roli polemisty autora *Sonetów krymskich*, Przeclawski, który wraz z Franciszkiem Malewskim w 1830 roku założył „Tygodnik Petersburski”, kontynuatora Mickiewiczowskiego pomysłu wydawania pisma społeczno-politycznego „Iris”. O Bułharynie mówi się zaś jako przyjaciela, który pomagał przezwycięzać opory cenzury przy wydaniu *Konrada Wallenroda*, i człowieka, dzięki któremu poeta dostał pozwolenie na wyjazd z imperium carów.

Po 1830 roku historie petersburskich przyjaciół Mickiewicza właściwie przestają interesować badaczy literatury polskiej. Wszyscy trzej opowiedzieli się przeciwko powstaniu listopadowemu i zadeklarowali całkowitą lojalność wobec „monarchy egzystującego”. Wszyscy trzej włączyli się w rosyjskojęzyczny ruch wydawniczy i – najprościej rzecz ujmując – przestali być traktowani jako pisarze polscy, stając się twórcami rosyjskimi. Przeclawski do 1858 roku pozostawał wydawcą „Tygodnika Petersburskiego” – pismo, co prawda, było redagowane po polsku, ale jako „gazeta urzędowa”, reprezentowało oficjalne stanowisko rosyjskiego rządu. Dopiero pod koniec życia spisał po rosyjsku *Kalejdoskop wspomnień Cyprinusa* (1872) oraz *Wspomnienia 1818–1831* i wszedł w obręb piśmiennictwa rosyjskiego jako pamiętnikarz i ważny świadek epoki Mikołajowskiej<sup>2</sup>. Rosyjska kariera Sękowskiego potoczy się znacznie szybciej i efektowniej. W 1833 roku rozgłos przyniesie mu zbiór groteskowych opowieści, których polskie tłumaczenie (*Fantastyczne podróże barona Brambeusa*) ukaże się w 1840 roku. Ostatecznie pozycję Sękowskiego w literaturze rosyjskiej ustali sukces wydawniczy redagowanej przez niego „Biblioteki dla czytelnika”, pisma uważanego za pierwszy nowoczesny rosyjski miesięcznik poświęcony „literaturze, naukom, sztuce, przemysłowi, najnowszym wiadomościom i modzie”. Działalność Sękowskiego i kontrowersje związane z jego osobą są znane polskiemu czytelnikowi dzięki rozprawom rodzimych rusycystów<sup>3</sup>, ale przede wszystkim Wiktorii Śliwowskiej, która jeszcze w 1967 roku recenzując dwie monografie poświęcone twórcy *Brambeusa* (autorstwa Wieniamina Kawierina i Louisa Pedrottiego), zwracała uwagę, jak istotne dla zrozumienia dziewiętnastowiecznych relacji polsko-rosyjskich są postawy ludzi pokroju Sękowskiego<sup>4</sup>.

Dotychczas najmniej rozpoznana na gruncie polskich badań literaturoznawczych pozostaje biografia i twórczość Tadeusza Bułharyna. Wydana w 2013 roku interesująca książka Piotra Głuszkowskiego, pewnie z racji tego, że napisana po

2 Fragmenty wspomnień Przeclawskiego, które dotyczyły pobytu Adama Mickiewicza w Petersburgu, zostały ogłoszone w języku polskim – zob. Cyprinus [J.E. Przeclawski], *Wspomnienie o pobycie Adama Mickiewicza w Petersburgu* (z „*Ruskiego Archiwu*”), „Tygodnik Ilustrowany” 1872, nr 260, s. 319–320; nr 261, s. 330–332.

3 Zob. D. Piwowska, *Twórczość Józefa Sękowskiego. Zapomniana karta z dziejów rosyjskiej prozy XIX-wiecznej*, w: *Polacy w życiu kulturalnym Rosji*, red. R. Łużny, Wrocław 1986; D. Ambroziak, *Każdy baron ma swoją fantazję. Józef Sękowski: Polak z pochodzenia, Rosjanin z wyboru*, Opole 2007.

4 Zob. W. Śliwowska, [rec.] V. Kaverin, *Baron Brambeus. Istoriâ Osipa Senkovskogo, żurnalista, redaktora „Biblioteki dla čtenia”*, Moskwa 1966; L. Pedrotti, *Józef-Julian Sękowski. The Genesis of a Literary Alien*, Berkeley 1964, „Przegląd Historyczny” 1967, t. 58, nr 3, s. 559–565.

rosyjsku, nie została z należytą uwagą odnotowana przez polskich historyków literatury<sup>5</sup>. Szkoda, bo szersza dyskusja nad tą rozprawą mogłaby stać się okazją nie tylko do wydobycia postaci Bułharyna z Mickiewiczowskiego cienia, ale przede wszystkim szansą na ponowne przemyślenie nieoczywistych z naszego punktu widzenia tożsamościowych wyborów, przed jakimi stawali Polacy XIX wieku.

Biografia Tadeusza Bułharyna irytująco nie chce pasować do obowiązującego stereotypu polskiego losu epoki zaborów. Ta biografia układa się w kontrze do martyrologicznej tradycji i zmusza do rewizji przekonań na temat Rosji pierwszej połowy XIX wieku i stosunku Polaków do państwa carów. Rosja w tej opowieści jest zwycięskim imperium, które podbiło Rzeczpospolitą, odparło Napoleona i stłumiło powstanie dekabrystów. Równocześnie jest przecież także krajem o ogromnym potencjale, krajem oferującym możliwość spełnienia marzeń o sukcesie finansowym czy realizacji ambicji literackich<sup>6</sup>. Bułharyn – syn szlacheckiej rodziny z guberni mińskiej nie był zesłanym w żołdackim mundurze, ale wychowankiem petersburskiego Korpusu Kadetów. Armia była dla niego szansą kariery i sposobem na życie. I znów, jego historia, tak wydawałoby się niezwykła, wcale aż tak niezwykła nie jest – wystarczy przypomnieć postaci Romualda Traugutta, Emila Gołogórskiego czy wielu innych szlacheckich synów, którzy wstępowali w szeregi armii zaborczej, bynajmniej nie tracąc swej narodowej tożsamości. Do 1811 roku Bułharyn służył w wojsku rosyjskim, następnie w armii francuskiej; ponoć to on pomagał Napoleonowi w przeprawie przez Berezynę. Po amnestii w 1815 roku wrócił do Królestwa Polskiego, w Warszawie i Wilnie próbował swych sił jako dziennikarz. Gdy dziennikarskie projekty nie ziściły się, poszukał szczęścia w Petersburgu. W 1819 roku rozpoczął swą w pełni profesjonalną rosyjskojęzyczną karierę literacką jako współpracownik Nikołaja Griecza w redakcji pisma „Syn Otczeźstwa”. Od 1822 roku wydawał własny dwutygodnik „Siewiernyj Archiw” – pierwsze rosyjskie pismo poświęcone historii, geografii i statystyce. W 1825 roku ukazuje się pierwszy numer dziennika „Siewiernaja Pczela”. Przez kolejne trzydzieści pięć lat Bułharyn będzie stał na czele tej najpoczytniejszej gazety ówczesnej Rosji. W tymże samym 1825 roku inicjuje powstanie pierwszego rosyjskiego pisma poświęconego tematyce teatralnej – almanachu „Russkaja Talija”, na którego łamach ukażą się fragmenty sztuki Aleksandra Gribojedowa *Mądremu biada*. Nie będzie wielką przesadą nazwanie Bułharyna organizatorem nowoczesnego rosyjskiego rynku prasowego, świetnym redaktorem, dziennikarzem, kryty-

5 Zob. P. Gluškovskij, *F.V. Bulgarin v polsko-russkikh otnošeníah pervoj poloviny XIX veka: èvolüciâ identičnosti i političeskikh vozzrenij*, Sankt Peterburg 2013. Spośród wcześniejszych prac – zob. Z. Mejszutowicz, *Powieść obyczajowa Tadeusza Bułharyna*, Wrocław 1978; Z. Mejszutowicz, *Tadeusz Bułharyn w życiu literackim Rosji pierwszej połowy w. XIX*, w: *Polacy w życiu kulturalnym Rosji*, s. 41–50.

6 O dziewiętnastowiecznym Petersburgu jako mieście nowoczesnym – zob. M. Berman, *Wszystko, co stałe, rozplywa się w powietrzu. Rzecz o doświadczeniu nowoczesności*, przeł. M. Szuster, Kraków 2006 (rozdz. 4 *Petersburg – modernizm zafowania*).

kiem literackim, polemistą, mistrzem felietonu i satyrycznego obrazka, ale okazał się on także całkiem uzdolnionym prozaikiem. Jego pikarejska powieść obyczajowa *Iwan Wyżygin* (1829) odniosła wielki komercyjny sukces, który rok później powtórzył *Dymitr Samozwaniec* – jedna z pierwszych rosyjskich powieści historycznych typu walterskotowskiego.

Spektakularna kariera Tadeusza Bułharyna miała jednak także swój mroczny rewers. Pisarskie ambicje uczyniły go w oczach literackiej publiczności bezwzględnym rywalem Puszkina – rywalem, który miał korzystać z protekcji władz. Złośliwe określenie Bułharyna mianem Vidok Figlarin, przez skojarzenie z postacią francuskiego awanturnika Eugène-François Vidocqa, podpowiadało, że widziano w nim współpracownika tajnej policji. Niepokoił także fakt, że Bułharyn nie poniósł konsekwencji swych przyjacielskich stosunków z dekabrystami, wręcz przeciwnie, jego kariera nabrała rozpędu właśnie po klęsce powstania. Konsekwentnie też powracało pytanie: kim Bułharyn jest – Polakiem czy Rosjaninem? Dla Polaków stał się zdrajcą, który przeszedł na stronę Rosji. Dla Rosjan pozostawał obcym, był „tym Polakiem”, który podstępnie wdarł się do literatury rosyjskiej. Właśnie to postrzeganie Bułharyna jako obcego stało się wspólne także polskim i rosyjskim badaczom, którym wygodniej było o nim milczeć lub powtarzać utrwalone uproszczenia, niż dostrzegać w autorze *Iwana Wyżygina*, a po części także w podobnych mu Sękowski i Przeclawski, ludzi reprezentujących postawy, które niejako rozsadzały moczolnie budowane gmachy narodowych literatur. Rosjanie ledwie akceptują ich obecność w świecie swej literatury, Polacy zaś ze swej niemal zupełnie ich wyrugowali. Pisarze ci byli twórcami dwujęzycznymi, odeszli od języka polskiego i szukali swego miejsca w innej kulturze – ale czy to oznacza, że należy odebrać im prawo do polskości? Dlaczego są oceniani inną miarą niż na przykład Joseph Conrad?



Wydana w ubiegłym roku książka Abrama Rejtblata *Faddej Venediktovič Bulgarin: ideolog, żurnalist, konsultant sekretnej policji* nie ma ambicji monograficznych. Jej autor – ceniony socjolog czytelnictwa i badacz rosyjskiej kultury XIX wieku – już we wstępnych uwagach zastrzega, że nie było jego intencją rekonstruowanie całościowego portretu Bułharyna, nie podejmuje się też rozwiązywać wszystkich biograficznych zagadek związanych z działalnością pisarza. Kompozycja rozprawy, składającej się z artykułów publikowanych w latach 1990–2015, odślania rzeczywiste intencje badacza. Rejtblata nie interesuje szeroka panorama epoki i ogólne ujęcie fenomenu Bułharyna, wręcz przeciwnie – proponuje on rodzaj pogłębianych studiów przypadku, w których poddaje weryfikacji utarte opinie i sądy na temat pisarza. Świetnym pomysłem okazuje się tu technika „portretu podwójnego”, gdy autor konfrontuje Bułharyna z jego mniemanymi wrogami i przyjaciółmi. Tak więc Rejtblat – w rozdziale poświęconym po wielokroć już opisywanemu antagonizmowi Bułharyna i Puszkina – trochę niczym archeolog, zdejmuje warstwy opinii i sądów naniesionych przez biografów i historyków literatury,

by dotrzeć do sedna tego sporu. Zebrane materiały archiwalne przynoszą potwierdzenie jego intuicji badawczych – to nie rzeczywisty konflikt twórców organizuje dynamikę tego sporu, ale inwencja kolejnych pokoleń interpretatorów, którzy potrzebowali ostrego, negatywnego kontrastu, by idealizować portret Puszkina. Z niezwykle siłą wybrzmiewa rozpoznanie demaskujące tę strategię. Rejtblat pisze: „[...] skoro Puszkina, SŁOŃCE ROSYJSKIEJ POEZJI [...] – to NASZE WSZYSTKO, Bułharyn w konsekwencji filtrującego procesu historycznego znalazł się na przeciwległym biegunie i jeśli myśleć analogicznymi formułami, to NOC ROSYJSKIEJ POEZJI, NASZA NICOŚĆ” (s. 9, przekł. mój – I.W.).

Uwalniając Bułharyna z konfrontacyjnej zależności od Puszkina, z konieczności bycia jego negatywnym rewersem, Rejtblat wydobywa te cechy warsztatu i światopoglądu pisarza, które pozwalają zweryfikować jego złą reputację jako rzekomego konserwatysty i antyliberała. Badacz pokazuje Bułharyna jako pisarza, który w niesprzyjających okolicznościach historycznych, w podekabrystowskiej traumie epoki Mikołajowskiej próbuje przeszczepiać do Rosji tradycje liberalnej Europy i nowoczesnego dziennikarstwa. W warunkach, jakie panowały w Rosji lat czterdziestych XIX wieku, gestem wolności i tryumfu nad cenzurą okazywał się każdy kolejny numer wydawanego pisma, a w nim spopularyzowany przez Bułharyna satyryczny felieton czy zachęcająca do wyrabiania własnej opinii recenzja teatralna. Także na powszechnie krytykowane obniżenie poziomu literackiego, za co miały być odpowiedzialne pisma redagowane przez Bułharyna, badacz patrzy z perspektywy socjologa czytelnictwa i dostrzega w tym procesie symptomy postępującej demokratyzacji kultury rosyjskiej. Choć dalekie od wysokiego poziomu literackiego osiąganego przez twórców z kręgu Puszkina, gazety i powieści Bułharyna docierały do szerokiego kręgu czytelników, to właśnie one włączały mieszczan, urzędników i kupców w krąg odbiorców kultury rosyjskiej. To także czasopisma redagowane przez Polaków (Bułharyna i Sękowskiego) wykreowały czytelnicze zapotrzebowanie na narodową literaturę rosyjską<sup>7</sup>.

Równie ciekawe rozpoznania przynosi kolejny rozdział poświęcony relacjom Bułharyna z Gogolem, gdzie centralną kwestią okazuje się nie tyle śledztwo w sprawie wzajemnych animozji twórców, ile problem powieści realistycznej i rodzin artystycznego języka opowieści o współczesnej Rosji. *Iwan Wyżygin* to oczywiście nie *Martwe dusze*, literacka ranga obu utworów jest nieporównywalna, ale już analogie postrzegania przeżartego korupcją prowincjonalnego świata – zdumiewająco wyraźne. Konkluzje wydają się zbliżone do tych wieńczących rozdział poświęcony sporom z Puszkinem – portret Bułharyna kreślony przez historyków literatury dostrzegających w nim jedynie demonicznego oponenta mistrzów rosyjskich jest dalece niesprawiedliwy i uproszczony. Co gorsza, zniekształca skomplikowany i wielce nieoczywisty obraz epoki Mikołajowskiej – epoki stagna-

7 Zob. M. Frazier, *Romantic Encounters. Writers, Readers and „Library for Reading”*, Stanford 2007.

cji i terroru, ale równocześnie epoki transformacji i powolnego otwierania się Rosji na nowoczesność. Postrzegany z tej perspektywy Bułharyn, jako dziennikarz i prekursor prozy realistycznej, może być uznany za jednego z pionierów procesu europeizacji kultury rosyjskiej.

Dla polskiego czytelnika szczególnie interesujący jest rozpisany na kilka rozdziałów wątek polski w rosyjskiej biografii pisarza. I choć może to zabrzmieć nieco paradoksalnie, ale to niekonkluzywność wywodów Rejtblata okazuje się tu największą wartością. Badacz skrupulatnie wylicza wszystkie przesłanki wskazujące na to, że Bułharyn czuł się Polakiem – popularyzował wiedzę o polskiej kulturze, był autorem pierwszej rosyjskojęzycznej rozprawy poświęconej literaturze polskiej, wreszcie w całej swej długoletniej twórczości korzystał z literackich doświadczeń zdobywanych w kręgu wileńskich „Wiadomości Brukowych”. Dla swych współczesnych, wrogów i przyjaciół, pozostawał Bułharyn Polakiem: konsekwentnie promował twórczość Mickiewicza, zawsze mogli na niego liczyć przybywający do Petersburga rodacy, wreszcie polskie imiona nosili jego synowie. Jednak materiałów, które pozwoliłyby w sposób jednoznaczny przesądzić, jak swą sytuację tożsamościową definiował sam Bułharyn, nie ma. Po 1830 roku pozostając orędownikiem kultury polskiej, wielokrotnie dystansował się względem polskości reprezentowanej przez środowiska niepodległościowe. Jego zdaniem każda z prób wywołania powstania była z góry skazana na niepowodzenie. Może to tchórzostwo, a może postawa człowieka, który widział klęskę Napoleona i katastrofę powstania dekabrystów... I znów należy przypomnieć, że Bułharyn nie był tu żadnym wyjątkiem – przekonanie, że Polska umarła, a o przyszłości Polaków i kultury polskiej można myśleć tylko jako składnikach wielkiego imperium carów pisarz dzielił z wieloma ówczesnymi tradycjonalistami (m.in. Henryk Rzewuski czy Michał Grabowski)<sup>8</sup>.

Wielce pouczający jest polemiczny dopisek dodany do rozdziału *Poljak primernyj (Przykładowy Polak)*, gdzie Rejtblat podważa tezę Głuszkowskiego, jakoby decydujący dla poczucia tożsamości Bułharyna był jego pobyt w Korpusie Kadetów. Rosyjski badacz trafnie zauważa, że właściwie zacząć trzeba nie tyle od pytania, kiedy nastąpił ów proces odchodzenia od polskości, i jakie źródła go potwierdzają, ile od kwestii, jak definiować tożsamość – czy mówimy o identyfikacji z państwem czy identyfikacji z kulturą. Fakt, że Bułharyn po klęsce Napoleona postrzega siebie jako obywatela Rosji, nie musi oznaczać, że wyrzekł się swej polskości. Co więcej, problem komplikuje się jeszcze bardziej, gdy zapytamy o to, co rozumiemy pod pojęciem polskości – czy chodzi o identyfikację z kulturą Pierwszej Rzeczypospolitej, czy o tradycje Wielkiego Księstwa Litewskiego, z którego Bułharyn *de facto* się wywodził? Nie o rozstrzygnięcie tych dylematów tu idzie. Wartość tej dyskusji widziałabym w tym, że obaj badacze udowadniają konieczność

8 Więcej na ten temat – zob. I. Węgrzyn, *W świecie powieści Henryka Rzewuskiego*, Kraków 2011, s. 266–271.



uwzględniania realiów historycznych epoki. Przykładanie miar i wzorów patriotyzmu rodem z drugiej połowy XIX wieku okazuje się zupełnie bezużyteczne dla opowieści o twórcy, który żył w świecie nieznanym jeszcze idei państwa narodowego i w świecie, w którym aby zostać literatem, nie trzeba było jeszcze deklorować swej narodowej przynależności. W tym kontekście szczególnie ciekawie wybrzmiewa rozdział poświęcony ciągłej obecności postaci Napoleona w twórczości Bułharyna. Właśnie legenda cesarza Francuzów tak mocno zakorzeniona w wyobraźni pokolenia uczestników wojny 1812 roku zdaje się ostatecznie przesądzać o przynależności autora *Iwana Wyżygina* do tego niezwykłego pokolenia Europejczyków, którym dane było migrować między światem przedrewolucyjnego ładu a nadchodzącą nowoczesnością.

Największym wyzwaniem interpretacyjnym, jakie stanęło przed Abramem Rejtblatem, okazała się kwestia współpracy Tadeusza Bułharyna z tajną policją rosyjską. W oparciu o analizę zgromadzonych materiałów archiwalnych badacz wybiera kompromisowe rozwiązanie i wbrew współczesnym Bułharyna, którzy byli przekonani o jego agenturalnej działalności, określa pisarza mianem „konsultanta tajnej policji”. Konsultanta, czyli nie płatnego tajnego agenta, nie donosiela i szpiega, ale współpracownika rządowej agendy, jaką była tajna policja, i autora zleczanych mu przez organ państwa ekspertyz. Czy Bułharyn przystał na tę współpracę, bo był oportunistą i nie chciał dzielić losu swych przyjaciół dekabrystów? Czy była to cena, jaką należało zapłacić za możliwość dalszej działalności na rynku prasowym? Czy był to gest tchórzostwa czy przeciwnie wyraz determinacji człowieka, który próbuje przetrwać kolejną spotykającą go katastrofę? Na te pytania nie poznamy odpowiedzi.

*Faddej Venediktovič Bulgarin: ideolog, żurnalist, konsultant sekretnej policji* Abrama Rejtblata to ważna książka. Dla polskiego i rosyjskiego historyka literatury będzie ona bezcennym źródłem nieznanych materiałów, które rzucają nowe światło na epokę Mikołajowską – myślę tu zarówno o dokumentach archiwalnych tajnej policji czy prywatnej korespondencji pisarzy, ale też o materiałach biograficznych dotyczących Tadeusza Bułharyna i historii recepcji jego twórczości. Rozprawa imponuje znajomością epoki i oryginalnością interpretacji. Jednak największe wrażenie robi postawa badacza – Rejtlat łączy pracę skrzętnego detektywa, który z zakurzonych dokumentów próbuje odtworzyć losy Bułharyna, z warsztatem socjologa kultury i badacza pamięci zbiorowej. W równej mierze, co sam Bułharyn, fascynuje bowiem Rejtblata proces kształtowania się reputacji pisarza i swego rodzaju instrumentalizowana przez kolejne pokolenia polityka pamięci o ludziach i zdarzeniach przeszłości. To pewien paradoks, ale ta oparta na materiale archiwalnym praca, wnikliwie analizująca sytuację kultury rosyjskiej pierwszej połowy XIX wieku, może być czytana jako uniwersalna opowieść o wyborach dokonywanych przez twórców poddanych opresji władzy. Rzucona mimochodem we wstępie uwaga o analogiach do świata George’a Orwella znajduje w toku wywodu pełne uzasadnienie.

Dla mnie zaś, jako historyka literatury polskiej, książka ta potwierdza intuicję, że zamykając się w kręgu literatury narodowej (pisanej po polsku przez Polaków, najlepiej jeszcze Polaków powszechnie uznawanych za patriotów), nadmiernie upraszczamy pełen sprzeczności i niezwykle bogaty świat kultury polskiej XIX wieku.



Iwona Węgrzyn (Jagiellonian University)  
e-mail: iwona.wegrzyn@uj.edu.pl

TRAPPED BY THE NATIONAL LITERATURES  
(THE CASE OF TADEUSZ BULGARIN)

ABSTRACT

The article discusses a book by Abram I. Rejtblat *Faddej Venediktovič Bulgarin: ideolog, żurnalista, konsultant sekretnej policji. Stati i materialy* (Moskwa 2016). The lecture is reminiscent of a Pole, Tadeusz Bulgarin, who, as a Russian-speaking journalist and a prose writer, marked a significant influence on Russian culture in the 1830s and 1840s. The attempt to recreate the biography of Bulgarin Rejtblat links with reflection on the phenomenon of the evolution of the writer's reputation and the influence of historical literary interpretations on shaping the image of the past.

KEYWORDS

bilingualism, Józef Emanuel Przeclawski (O.A. Pżeclawskij), Józef Julian Sękowski (O.I. Senkovskij), nationality, Tadeusz Bulharyn (F.V. Bulgarin), 19th century Polish literature, 19th century Russian literature



DOI: 10.18318/wiekkxix.2017.29

BARBARA SZARGOT

(Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie)

SIENKIEWICZ – KREACJE I REAKCJE\*

REC.: Tadeusz Bujnicki, *Sześć szkiców o Zagłobie i inne studia sienkiewiczowskie*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2014, ss. 164.

Książka Tadeusza Bujnickiego *Sześć szkiców o Zagłobie i inne studia sienkiewiczowskie* zawiera teksty niejednorodne. Owa niejednorodność bierze się między innymi z tego, co zapowiada tytuł. Z jednej strony tom zawiera teksty zróżnicowane tematycznie – te „o Zagłobie” i pozostałe. Z drugiej – podzielone gatunkowo na szkice „i inne studia”.

\* Artykuł powstał w ramach projektu badawczego *Henryk Sienkiewicz. Obecność w kulturze polskiej XX wieku*, sfinansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki, przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2012/06/A/HS2/00252.